

Joanna Bednarska-Kociołek

Uniwersytet Łódzki

ORCID <https://orcid.org/0000-0002-3552-6550>

## Złe dziedzictwo a obowiązek pamiętania w *Topografii pamięci* Martina Pollacka

**Streszczenie:** W niniejszym artykule dokonano analizy esejów autobiograficznych Martina Pollacka zebranych w tomie *Topografia pamięci*. Ich myślą przewodnią są zmagania autora z pamięcią o przodkach – nazistach. Pollack jest synem nazistowskiego zbrodniarza Gerharda Basta. Centralnym punktem dokonanej analizy jest zbadanie perspektywy syn – ojciec oraz sprawdzenie, na ile trauma międzypokoleniowa ma wpływ na narrację prowadzoną przez syna. Pojęcie postpamięci, stanowiące podstawę teoretyczną artykułu, zakłada, że potomkowie zarówno sprawców, jak i ofiar na tyle głęboko włączają się do procesu pamięci poprzedniego pokolenia, iż owa pamięć jest transmitowana na tych, którzy w owych wydarzeniach nie brali udziału. Lektura esejów jest okazją do przeanalizowania wpływu narodowego socjalizmu na życie tych, którzy go osobiście nie doświadczyli. W tym kontekście warto zbadać, jak Pollack pisze o pamięci dotyczącej narodowego socjalizmu, tym bardziej że w narracji wykracza on poza pamięć o bliskich i pisze o szerszym pojętym ‘rozrachunku z przeszłością’ lub ‘przewyciężaniu przeszłości’ w Austrii. Rozróżnia przy tym pamięć różnych pokoleń: pisze o generacjach dziadka, ojca, o swojej i wreszcie swojego syna pokazując, w jaki sposób przeszłość wpływa na terażniejszość powodując międzypokoleniową traumę u poszczególnych ludzi, ale także u całego narodu.

**Słowa kluczowe:** pamięć, potomkowie nazistów, literatura austriacka, książki o ojcach, Martin Pollack

Martin Pollack (ur. w 1944 r.) jest postacią znaną polskiemu czytelnikowi. To austriacki dziennikarz i pisarz<sup>1</sup>, z wykształcenia historyk i sławista. Studiował w Polsce

---

<sup>1</sup> Martin Pollack jest autorem między innymi następujących tekstów: *Śmierć w bunkrze. Opowieść o moim ojcu* (*Der Tote im Bunker. Bericht über meinen Vater*, 2004; pol.: 2006); *Sarmackie krajobrazy* (*Sarmatische Landschaften – Nachrichten aus Litauen, Belarus, der Ukraine, Polen und Deutschland*, 2005; pol., 2006); *Dlaczego rozstrzelali Stanisławów* (*Warum wurden die Stanislaw erschossen?*, 2008; pol., 2009); *Cesarz Ameryki. Wielka ucieczka z Galicji* (*Kaiser von Amerika. Die große Flucht aus Galizien*, 2010; pol., 2011); *Skażone krajobrazy* (*Kontaminierte Landschaften*, 2014; pol., 2014); *Topografia pamięci* (*Topografie der Erinnerung*, 2016; pol., 2017); *Kobieta bez grobu: historia mojej ciotki* (*Die Frau ohne Grab: Bericht über meine Tante*, 2020; pol., 2020).

w latach 60., zna język polski oraz realia naszego kraju. Często współpracuje z polskimi mediami. Pollack to przede wszystkim syn doktora prawa Gerharda Basta, SS-mana, zabitego w 1947 r., kiedy ukrywał się jako poszukiwany zbrodniarz hitlerowski. Dziennikarz nosi nazwisko ojczyzna – Hansa Pollacka, który był oportunistą<sup>2</sup> i od 1936 r. należał do NSDAP<sup>3</sup>. Odkrycie, że ojciec był zbrodniarzem, stało się dla Martina Pollacka powodem podjęcia próby rekonstrukcji historii jego życia oraz rozliczenia z mroczną historią całej rodziny. Efektem badania przeszłości krewnych była książka *Śmierć w bunkrze. Opowieść o moim ojcu*, w której autor mierzy się z opowiadaniem biografii ojca wzbogacając ją o własne refleksje. Agnieszka Izdebska podkreśla słusznie, że Pollack prowadzi „narrację w swoisty sposób postpamięciową. To historia samego autora dorastającego i w milczeniu, i w klimacie silnie zmitologizowanych opowieści, a zarazem wobec wpisanego w ramy złowróźbnej retoryki ‘ziemi i krwi’ doświadczenia poprzednich pokoleń. Doświadczenia te Pollack usiłuje zrozumieć i jakoś przetworzyć”<sup>4</sup>. Nasuwa się wniosek, że bycie synem zbrodniarza ma dla jego narracji fundamentalne znaczenie, gdyż ojciec nad wyraz często staje się bohaterem jego tekstów. Wiele miejsca autor poświęca również innym członkom rodziny. Pollack jednak wykracza poza pamięć o bliskich i pisze także o szerszym pojętym ‘rozrachunku z przeszłością’ lub ‘przezwyciężaniu przeszłości’ w Austrii<sup>5</sup>. Rozróżnia przy tym pamięć różnych pokoleń: pisze o generacjach dziadka, ojca, swojej i wreszcie swojego syna pokazując, w jaki sposób przeszłość wpływa na terażniejszość powodując międzypokoleniową traumę u poszczególnych ludzi, ale także u całego narodu.

W niniejszym artykule omówione zostaną eseje autobiograficzne Martina Pollacka zebrane w tomie *Topografia pamięci* (2017; niem.: *Topografie der Erinnerung*, 2016), których myślą przewodnią są zmagania autora z pamięcią o przodkach – nazistach. Głównie eseje zaliczają się, podobnie jak wspomniana już *Śmierć w bunkrze*, do ‘tekstów o ojcach’<sup>6</sup>. Są to teksty dokumentalne, zakorzenione w paradygmacie faktograficznym.

<sup>2</sup> Po niemiecku ‘Mitläufer’.

<sup>3</sup> [on-line:] [https://e-gov.ooe.gv.at/bgdfiles/p2339/Hans\\_Pollack.pdf](https://e-gov.ooe.gv.at/bgdfiles/p2339/Hans_Pollack.pdf), [29.03.2020].

<sup>4</sup> A. Izdebska, *Śmierć w bunkrze – opowieść Martina Pollacka o ojcu (z mapami i fotografiami w tle)*, [w:] *Przestrzenie geo(bio)graficzne w literaturze*, red. E. Konończuk, E. Sidoruk, Białystok 2015, s. 97–114.

<sup>5</sup> Zanim zaczęto stosować termin „pamięć” (Gedächtnis i Erinnerung), posługiwano się raczej określeniem ‘Vergangenheitsbewältigung’ lub ‘Aufarbeitung der Vergangenheit’, co w uproszczonym polskim przekładzie oznacza „rozrachunek z przeszłością” lub „przezwyciężanie przeszłości”, a w nieco trafniejszym tłumaczeniu na język angielski: coming to terms with the past lub overcoming the past. Pierwszy duży spór na ten temat po wojnie wywołał esej Karla Jaspersa zatytułowany *Die Schuldfrage* [Problem winy], w którym filozof stawiał tezę o winie kolektywnej narodu niemieckiego. Por.: M. Saryusz-Wolska, *Pamięć zbiorowa i kulturowa*, Kraków 2009, s. 8–15.

<sup>6</sup> ‘Väterbücher’ (‘książki o ojcach’) zaczęły powstawać w Niemczech w latach 60. XX w. w efekcie pojawienia się ‘ruchu 68’. Rozpoczęto wtedy intensywne rozliczanie nazistowskiej przeszłości (‘Vergangenheitsbewältigung’, ‘Auseinandersetzung mit der Vergangenheit’). W Austrii rzeczywiste rozliczanie zaczęło się w latach 80. XX w. Pod pojęciem ‘Väterbücher’ kryją się kroniki rodzinne, sagi, powieści autobiograficzne, eseje. Autorzy krytycznie przedstawiają swoją relację z rodzicem lub innym członkiem rodziny uwikłanym w nazizm. Oskarżają przodków o współuczestnictwo w wojennych zbrodniach lub milczenie w obliczu Holokaustu. Żądają transparentności w odniesieniu do historii kraju i historii własnej rodziny. Przykłady: B. Vesper,

Autor prowadzi narrację we własnym imieniu jako świadek historii. Jednak trzeba mieć na uwadze, że narrator, który nazywa się – tak jak autor – Martin Pollack, to jego kreacja, a nie rzeczywista osoba. Paweł Zajas – powołując się na Marianne Hirsch<sup>7</sup> – zauważa w odniesieniu do prozy Pollacka, że „[t]en typ literatury stanowi bezsprzecznie element dyskursu postpamięci”<sup>8</sup>. Termin zakłada, że potomkowie zarówno sprawców, jak i ofiar wydarzeń na tyle głęboko włączają się do procesu pamięci poprzedniego pokolenia, iż owa pamięć jest transmitowana na tych, którzy w owych wydarzeniach nie brali udziału<sup>9</sup>. Możliwe jest więc interpretowanie tekstów z *Topografii pamięci* w kontekście postpamięci, o ile będzie ona rozumiana sensu largo, tzn. będzie odnosiła się nie tylko do potomków ofiar Holokaustu, a do każdego naznaczonego traumą sposobu pamiętania o przodkach. Centralnym elementem esejów Pollacka jest pojęcie ‘Erinnerung’ tłumaczone na potrzeby tego artykułu jako ‘upamiętnienie’ oraz jako ‘pamięć’<sup>10</sup>. W niniejszym tekście rozpatrywano, czym dla autora jest owo upamiętnienie, a następnie odpowiedziano na następujące pytania: Jakie znaczenie ma dla niego fakt bycia synem zbrodniarza? Jak opowiada on swoją relację z ojcem? Jakie ma propozycje na sposób upamiętnienia przeszłości? Odpowiedzi na te pytania opierają się na dyskursie teoretycznym na temat pamięci kulturowej i rodzinnej. Magdalena Saryusz-Wolska pisze powołując się na

---

*Die Reise* (1969), P. Henisch *Die kleine Figur meines Vaters* (1975), N. Frank, *Der Vater. Eine Abrechnung* (1987; pol., *Mój ojciec Hans Frank*, 1991), *Meine deutsche Mutter* (2005; pol., *Moja niemiecka matka*, 1991) oraz *Bruder Norman* (2013), Ch. Meckkel, *Suchbild. Über meinen Vater* (1980) oraz *Suchbild. Meine Mutter* (2002), U. Timm *Am Beispiel meines Bruders* (2003; pol., *Na przykładzie mojego brata*, 2005). Istnieje obszerna literatura przedmiotu: J. Reidy, *Vergessen, was Eltern sind. Relektüre und literaturgeschichtliche Neusituierung der angeblichen Väterliteratur*, Göttingen 2012; J. Reidy, *Rekonstruktion und Entheroisierung: Paradigmen des Generationenromans in der deutschsprachigen Gegenwartsliteratur*, Bielefeld 2013; D. Borowicz, *Vater-Spuren-Suche. Auseinandersetzung mit der Vätergeneration in deutschsprachigen autobiografischen Texten von 1975 bis 2006*, Göttingen 2013; A. Burdziej, *Utracony Heimat*, Toruń 2018.

<sup>7</sup> Marianne Hirsch stworzyła termin ‘postmemory’, by opisać zjawisko pamięci żydowskich potomków ofiar o Shoah. Odniosła się zarówno do swojej prywatnej pamięci, jak i do obszarów kultury i literatury. Hirsch należy do tzw. ‘generation after’, nie miała osobistego doświadczenia wojny, ale jest potomkinią ofiar i wyrosła w traumie swoich rodziców. Teza na istnienie traumy międzypokoleniowej ma potwierdzenie naukowe, gdyż Rachel Yehuda zajmująca się neurologicznymi skutkami tego zjawiska wykazała zmiany w poziomie kortyzolu i innych fizjologicznych markerów lęku w grupie potomków ocalałych z Zagłady. Por.: M. Hirsch, *The Generation of Postmemory*, „Poetics Today”, nr 29 (1), 1.03.2008, s. 103–128; R. Yehuda, et al., *Phenomenology and Psychobiology of the Intergenerational Response to Trauma*, [w:] Y. Danieli, *Intergenerational Handbook of Multigenerational Legacies of Trauma*. New York 1998, s. 639–655.

<sup>8</sup> P. Zajas, *Jak świat prawdziwy stał się bajką. O literaturze niefikcyjnej*, Poznań 2011, s. 83.

<sup>9</sup> Ibidem. Por. też: M. Hirsch, *The Generation of Postmemory*, s. 105.

<sup>10</sup> Pojęcia ‘Erinnerung’ i ‘Gedächtnis’ są od lat szeroko dyskutowane w humanistyce. Ani prześledzenie tego dyskursu ani jego analiza nie są celem tego artykułu. Mając świadomość ich istoty, wskazuję jedynie na kanoniczne pozycje literatury przedmiotu. Por., A. Assmann, *Erinnerungsräume*, München 1999; A. Assmann, *Der lange Schatten der Vergangenheit*, München 2006; J. Assmann, *Das kulturelle Gedächtnis. Schrift, Erinnerung und politische Identität in frühen Hochkulturen*, München 2013; P. Nora, *Zwischen Geschichte und Gedächtnis*, Frankfurt am Main 2006; *Deutsche Erinnerungsorte. Eine Auswahl*, red. E. François, H. Schulze, München 2005.

Barbarę Szacką, że „pamięć kulturowa to zjawisko o charakterze metaforycznym lub – jak mówią niektórzy – dyskursywnym”<sup>11</sup>. Barbara Szacka zauważa:

Oczywiście, tego, co zdarzyło się przed stuleciem [...] ludzie nie „pamiętają” tak, jak pamiętają to, co zdarzyło się w ich życiu przed kilku laty czy przed kilkoma dniami. Oni o tym skądś „wiedzą”. Jednakże, ponieważ wiedza ta odnosi się do przeszłości, o której zazwyczaj informuje nas nasza pamięć, usprawiedliwione i użyteczne jest określanie jej mianem „pamięci”, aczkolwiek określenie to ma w znacznej mierze sens metaforyczny<sup>12</sup>.

Metaforyczny charakter pamięci kulturowej nie wynika jednak – zdaniem Saryusz-Wolskiej – wyłącznie z faktu, że przypisywanie kulturze ludzkiego waloru pamięci jest przenośnią: „Badania pamięci kulturowej opierają się bowiem w znacznej mierze na analizie najróżniejszych tekstów kultury – od klasyki literackiej po współczesne”<sup>13</sup>. Punktem odniesienia w tekstach Pollacka są zazwyczaj wydarzenia, których autor nie był ani uczestnikiem, ani świadkiem. Opowiadając może się opierać jedynie na pamięci innych. Zna opowieści rodzinne, opowieści świadków wydarzeń, książki i dostępne dokumenty. Wielu faktów z przeszłości może się jedynie domyślać, bo ich świadkowie nie żyją, mają demencję lub nie chcą opowiadać. Wydarzenia, których nie jest w stanie zrekonstruować, Pollack nazywa ‘białymi plamami’<sup>14</sup>. Właśnie te plamy stanowią centralny element esejów z tomu *Topografia pamięci*. Ważne dla autora jest bowiem nie tylko to, co zostało dowiedzione i jest pamiętane, tylko to, czego ujawnić się jak dotąd nie udało: „Tak więc dużo byłoby jeszcze do zbadania i do opracowania, dużo należałoby zebrać i uporządkować – dokumenty, wspomnienia, listy, fotografie. I czasami pojawia się pytanie, dlaczego tak długo to trwa”<sup>15</sup>. Pollack nie zgadza się na istnienie białych plam, chciałby, aby pamięć stanowiła uporządkowaną całość. Tymczasem Peter A. Levine pokazuje, że

pamięć nie jest czymś konkretnym, skończonym i możliwym do odtworzenia jak zapis video, do którego można wrócić, kiedy się chce. [...] Pamięć nie jest niczym stałym: ani stabilną konstrukcją, ani obrazem wrytym w kamieniu. Jest raczej jak domek z kart, niepewnie ustawiony na ruchomych piaskach czasu, na łasce interpretacji i konfabulacji<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> M. Saryusz-Wolska, *Pamięć zbiorowa i kulturowa*, Kraków 2009, s. 18.

<sup>12</sup> B. Szacka, *O pamięci społecznej*, 1995/5, s. 68.

<sup>13</sup> M. Saryusz-Wolska, *Pamięć zbiorowa i kulturowa*, s. 18.

<sup>14</sup> Por. M. Pollack, *Topografia pamięci*, tłum. K. Niedenthal, Wołowiec 2017, s. 15.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>16</sup> P.A. Levine, *Trauma i pamięć. Mózg i ciało w poszukiwaniu autentycznej przeszłości*, tłum. M. Reimann, Warszawa 2017, s. 24.

Pollack oburza się na efemeryczność pamięci, chciałby dowiedzieć się wszystkiego na temat przeszłości swojego ojca: „Bo chodzi tu właśnie o wypełnienie luk, nawet jeśli pewne obrazy są dla nas bolesne, czego sam doświadczyłem”<sup>17</sup>. Pollackowi chodzi o symboliczne scalenie pamięci<sup>18</sup>. Według Pawła Zajasa jego celem jest jednakże „nie tylko poszukiwanie wiernej rekonstrukcji przeszłości (która oczywiście nie jest możliwa), ale oswojenie się z nią poprzez osobiste przeżycie”<sup>19</sup>. Pollack rozumie upamiętnienie jako obowiązek wobec minionych pokoleń i powinność wobec przyszłych. Obowiązek jest skutkiem przeszłości. Czuje się winny będąc synem zbrodniarza i jako taki musi upamiętniać przeszłość, w szczególności te jej fragmenty, które są bezpośrednio związane z życiem i czynami ojca. W *Księdze Wjścia* zostało napisane:

Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiączne pokolenie, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech, lecz nie pozostawiający go bez ukarania, ale zsyłający kary za niegodziwość ojców na synów i wnuków aż do trzeciego i czwartego pokolenia<sup>20</sup>.

‘Kary za niegodziwość ojców’ jawią się jako metafora traum przeniesionych z ojców na synów. Levine wskazuje na to, że również wśród niektórych rdzennych plemion amerykańskich istnieje przekonanie, że cierpienie ojca niesione jest przez cztery kolejne pokolenia<sup>21</sup>. Jego teza jako biologa wierzącego w ewolucję brzmi: „przekazywanie traumy jest koniecznym kosztem, ‘efektem ubocznym’ zdolności przekazywania i odbierania kluczowych informacji służących przetrwaniu”<sup>22</sup>. Pollack przyznaje, że dźwiga przeniesione z ojca na siebie wyrzuty sumienia, we własnym mniemaniu poniekąd dziedziczy winę, chociaż ma świadomość, że nie ponosi winy osobistej, gdyż otrzymał „łaskę późnego urodzenia”<sup>23</sup>. Upamiętnienie służy uwolnieniu się od brzemienia związanego z pochodzeniem. Zbrodnia jest tego gatunku i tej wagi, że samo jej upamiętnienie nie okazuje się wystarczającym lekarstwem. Natomiast powinność autor czuje wobec przyszłych pokoleń, szczególnie swego syna, a także współczesnych Austriaków i całej Austrii. Chce z jednej strony zapobiec powtórzeniu się historii, z drugiej udowodnić, że jest inny niż ojciec.

<sup>17</sup> M. Pollack, *Topografia pamięci*, Wołowiec 2017, s. 15.

<sup>18</sup> Por. P.A. Levine, *Trauma i pamięć. Mózg i ciało w poszukiwaniu autentycznej przeszłości*, s. 198.

<sup>19</sup> P. Zajas, *Jak świat prawdziwy stał się bajką*, s. 83.

<sup>20</sup> *Księga Wjścia, Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. czwarte, Poznań–Warszawa 1989, rozdział 34, wersy 6–7.

<sup>21</sup> P.A. Levine, *Trauma i pamięć. Mózg i ciało w poszukiwaniu autentycznej przeszłości*, s. 191.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 195.

<sup>23</sup> „Gnade der späten Geburt”. Por. M. Röger: *Gnade der späten Geburt*, [w:] *Lexikon der „Vergangenheitsbewältigung“ in Deutschland. Debatten- und Diskursgeschichte des Nationalsozialismus nach 1945*, red. T. Fischer, M.N. Lorenz, Bielefeld 2007.

Autor odczuwa powinność przekazania informacji o nazizmie kolejnym pokoleniom. Pyta: „Czy muszę rozmawiać z synem o niszczycielskiej sile, która przez całe życie motywowała mego ojca, a jego dziadka, aż wreszcie go pożarła?”<sup>24</sup> „Czy też wolno mi to przemilczeć, próbować uchronić mego syna przed okrutną prawdą?”<sup>25</sup>. Sam sobie odpowiada: „Niczego nie wolno przemilczeć ani tuszować. Jestem to winien między innymi temu Żydowi z Piotrkowskiej”<sup>26</sup>. Żyd z ulicy Piotrkowskiej w Łodzi jest na jednym ze zdjęć z kolekcji Pollacka. Jest to fotografia z początku XX w. Autor zastanawia się, jaki los spotkał go podczas II wojny światowej. Myśl, że jego ojciec mógł tego Żyda zamordować, a na pewno zabijał jemu podobnych, nie daje mu spokoju. Pollack pisze na ten temat wprost, nie stosując metafor ani aluzji:

Wszyscy bez wyjątku w rodzinie mego ojca byli zdeklarowanymi lub wręcz zagorzałymi nazistami. Ojciec, dziadek i stryj, młodszy brat mego ojca. A mimo to nie uważali się za sprawców, lecz za ofiary. I chętnie o tym mówili<sup>27</sup>.

Pollack bowiem, i to jest główna teza tego artykułu, pisze jako pośrednia ofiara swojego ojca i w efekcie człowiek strauumatyzowany<sup>28</sup>. Wyrzuty sumienia za czyny ojca odczuwane są przez syna. Bada, czy jego ojciec był mordercą, dla którego nazizm był usprawiedliwieniem zabójstw, czy też zagorzałym nazistą, który mordował z obowiązku wobec ideologii i posłuszeństwa Hitlerowi: „zadawałem sobie mnóstwo razy pytanie, jak to możliwe, że akurat ojciec obrał tak straszną, niepojętą dla mnie drogę”<sup>29</sup>. Dylematy pozostają bez odpowiedzi. Pozornie opowieści Pollacka są jedynie „narracjami o złych rzeczach, które wydarzyły się w przeszłości”<sup>30</sup>, w rzeczywistości jednak to historie pełne traumy ujawniające powracające jak bumerang negatywne emocje autora, takie jak lęk, wstyd czy załamanie<sup>31</sup>. Autor powtarza wielokrotnie te same historie w różnych książkach (choćby o śmierci babki opowiada niemal tymi samymi słowami w *Śmierci w bunkrze* i w *Topografii pamięci*). Psychologowie wskazują na to, że „ludzie, którzy doświadczyli

<sup>24</sup> M. Pollack, *Topografia pamięci*, Wołowiec 2017, s. 76.

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 76–77.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>28</sup> Trauma to stan psychiczny wywołany działaniem czynników zewnętrznych, zagrażających zdrowiu lub życiu. W ich następstwie ludzie często nie są w stanie wrócić do funkcjonowania sprzed wydarzenia/serii wydarzeń i dochodzi u nich do powstania stresu pourazowego PTSD, czyli do formy reakcji przekraczającej możliwości adaptacyjne danej osoby. Czynnikami wywołującymi traumę są np. uwięzienia, przeżycia wojenne, gwałty, porwania, kataklizmy, wypadki, choroby. Por. *Psychotrauma. Die Posttraumatische Belastungsstörung*, hrsg. A. Friedmann, P. Hoffmann, B. Lueger-Schuster, M. Steinbauer, D. Vyssocki, Wien 2004.

<sup>29</sup> M. Pollack, *Topografia pamięci*, s. 65.

<sup>30</sup> B. van der Kolk, *Przedmowa*, [w:] P.A. Levine, *Trauma i pamięć. Mózg i ciało w poszukiwaniu autentycznej przeszłości*, s. 9–17, tutaj s. 10.

<sup>31</sup> Por. ibidem.

traumy, zostają zatrzymani w przeszłości: choć na poziomie świadomym chcą zostawić straszliwe przeżycia za sobą, nie mogą jednak się od nich uwolnić<sup>32</sup>. Energię Pollacka pochłania „trzymanie emocji pod kontrolą”<sup>33</sup>. Opisuje siebie w sposób następujący: „Nieprzystępny. Uczuć się nie pokazuje, zatrzymuje się je dla siebie. Mam to we krwi”<sup>34</sup>. Pollack przeżywa kryzys tożsamościowy<sup>35</sup>. Używając języka Freuda, ma kłopot ze zdefiniowaniem swojego ‘Ichideal’<sup>36</sup>, które powstaje, gdy podmiot patrzy na siebie z miejsca idealnego. W przypadku niezaburzonych relacji rodzinnych, zewnętrzna idealna perspektywa jest tożsama z perspektywą rodzica. Człowiek utożsamia się w dzieciństwie z rodzicami, by następnie przejąć ich cele i wartości. U dzieci nazistów, które są świadome, że rodzic to zbrodniarz, ten sposób budowania własnej tożsamości jest zaburzony<sup>37</sup>. Pollack w swoich tekstach w sposób symboliczny podejmuje próbę osławiania traumy przez jej nazwanie, opisanie, włączenie w narrację. Jednak fragmentaryczność informacji, która do niego dociera, powoduje, że brak mu możliwości stworzenia spójnej historii – co jest typowe dla historii opowiadanych w nurcie postpamięci. Symboliczny jest też przymus powtarzania<sup>38</sup>. Zauważa wprawdzie, że podobny los spotkał innych ludzi: „wielu przedstawicieli mojego pokolenia, [...], zostało pewnego dnia skonfrontowanych z faktem, że ich ojciec albo dziadek byli przestępcami”<sup>39</sup>. Jednak nadal skupia się wyłącznie na sobie:

całymi latami wsłuchiwałem się w siebie, sprawdzałem siebie od środka, obserwowałem i śledziłem, by zobaczyć, czy jest we mnie coś, co łączy mnie z tym mężczyzną, coś w myślach, coś, co płynie w mojej krwi.

Nie wierzę w głoszoną przez nazistów teorię czystej krwi, uważam, że to bzdura, która nie ma nic wspólnego z nauką. Ale co, jeśli zawiera choć odrobinę prawdy?<sup>40</sup>.

Posuwając się nawet do odwołania do teorii eugeniki i czystości rasowej Pollack pokazuje, dlaczego boi się zaakceptować swoje dziedzictwo. Chce wierzyć, że człowiek niezależnie od okoliczności, w jakich się znajduje, ma wolny wybór i sam decyduje o tym, czy zachowa się przyzwoicie. Jednak wiara jest podszyta wątpliwościami, skoro pyta, czy ma znaczenie, jaka krew płynie w jego żyłach. Ogromnym brzemieniem okazuje się

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> M. Pollack, *Śmierć w bunkrze*, przeł. A. Konopacki, Wołowiec 2006, s. 105.

<sup>35</sup> Por. E. Erikson, *Tożsamość a cykl życia*, przeł. M. Żywicki, Poznań 2004; A. Jacyniak SJ, Z. Płużek, *Świat ludzkich kryzysów*, Kraków 1997, s. 71–76.

<sup>36</sup> Por. S. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, przeł. Jerzy Prokopiuk, Warszawa 2012, s. 24–35; A. Kühner, *Trauma und kollektives Gedächtnis*, Bonn 2008, s. 65–67.

<sup>37</sup> Por. *Psychotrauma. Die Posttraumatische Belastungsstörung*, s. 209–216, tutaj s. 210.

<sup>38</sup> S. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, s. 20–21.

<sup>39</sup> M. Pollack, *Topografia tożsamości*, s. 63.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 64.



świadomość, że jego idylliczne dzieciństwo okazało się ułudą. Po latach zorientowawszy się, że dorośli wokół niego zbudowali przestrzeń kłamstwa, próbuje zmienić swój sposób pamiętania o dzieciństwie:

Dzieciństwo zapamiętałem jednak jako beztroskie, bezpieczne i szczęśliwe. Minęły lata, zanim powoli zacząłem pojmować, jaką ułudą była ta idylla. [...] Świat otaczających mnie dorosłych, którzy mieli mi dać poczucie bezpieczeństwa, był ciężko strauumatyzowany i tylko dzięki wielkiej mobilizacji psychicznej potrafili zachowywać wobec nas, dzieci, pozory normalności<sup>41</sup>.

Pollack prowadzi narrację nie tylko poprzez słowa, ale również za pomocą zdjęć. W tomie *Topografia pamięci* są rodzinne zdjęcia autora, ale również zdjęcia obcych mu osób mające pokazać szerszy kontekst opowieści. Jako przykład można tutaj podać esej *To tylko heca, kosztuje niewiele*, którego podstawą są zdjęcia Żydów szorujących w marcu 1938 r., krótko po Anschlussie, wiedeńskie ulice ryżowymi szczotkami. Pollack nie zna nazwisk ani upokorzonych Żydów, ani pilnujących ich funkcyjnych nazistów, ani licznych gapiów, spośród których wielu z widoczną radością obserwuje zajście. Odnosząc się do wstrząsających zdjęć, autor snuje jednak opowieść na temat ludzi pokazanych na zdjęciach. Czuje się w obowiązku pokazać, w jaki sposób przeciętni wiedeńczycy traktowali swoich sąsiadów Żydów – także wiedeńczyków. Innym przykładem jest zdjęcie wykonane w 1932 r. przedstawiające dzieci podnoszące ręce w hitlerowskim pozdrowieniu, które znajduje się na okładce tomu *Topografia pamięci*. Nieznany jest autor zdjęcia, nie wiadomo, kim są dzieci. Pollack przy pomocy tej fotografii uświadamia czytelnikowi wpływ środowiska na dzieci, które nieświadomie nim nasiąkają. W podtekście zastanawia się, na ile on sam mógł przejąć poglądy swoich nazistowskich przodków. Zdjęcia są kluczowe dla zrozumienia podstawowych założeń narracyjnych esejów. Pollack wyraźnie myśli obrazami, co poświadcza pisząc o innych wydarzeniach, których nie miał okazji zobaczyć na własne oczy: „To wielka, biała plama w mojej polskiej biografii, która do dzisiaj daje mi się we znaki, ponieważ brak mi doświadczeń i nie mam przed oczami obrazów, których nie zastąpią ani lektura, ani żadne rozmowy”<sup>42</sup>. Opisywane zdjęcia pochodzą jednak nie tylko z okresu II wojny światowej, ale też z czasów wcześniejszych. Odwołuje się poprzez nie do dziedzictwa c.k. monarchii i podkreśla wspólnotę tożsamościową z mieszkańcami ówczesnej Galicji. Esej *Obraz hańby* jest pełen refleksji nad wykonanym w czasie I wojny światowej zdjęciem uwieczniającym Rutenów (dzisiejszych Ukraińców). Jak konkluduje autor, byli to obywatele monarchii habsburskiej wypędzeni i eskortowani przez austriackich żołnierzy. Pollack chce identyfikować się z dziedzictwem po-

<sup>41</sup> Ibidem, s. 60–61.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 53.



zostawionym przez ofiary, które traktuje jak swoich rodaków nie tylko *de iure*, bo są poddani austriackiego cesarza, ale też *de facto*, bo utożsamia się z nimi jako z ofiarami podobnymi do tych, którym podobny, a nawet gorszy los zgotowali prawie trzy dekady później jego krewni, w szczególności ojciec. W szerszej perspektywie Pollack jako historyk zajmuje się przemilczaniem przez Austrię jako państwo i Austriaków jako obywateli tematów związanych z uwikłaniem w narodowy socjalizm. Jego opowieści nawiązują do funkcjonującej w sferze publicznej zmywy milczenia dotyczącej nazistowskiej historii Austrii: „Jestem Austriakiem, żyję w zakłamanym kraju, więc pokazanie historii ojca gestapowca i nazistowskiej rodziny może się okazać pożyteczne”<sup>43</sup>. Faktem jest, że do późnych lat 80. w oficjalnej polityce historycznej utrzymywano, że Austria jako państwo była „pierwszą ofiarą Hitlera”<sup>44</sup>. W rzeczywistości Austriacy chcieli Anschlussu i w 1938 r. większość z nich wiwatowała na cześć Hitlera. Z jednej strony istniała oficjalna polityka historyczna, z drugiej krytyczna wobec niej postawa intelektualistów – tak zwanych Nestbeschmutzerów<sup>45</sup>. Przed aferą Waldheima<sup>46</sup> o współodpowiedzialności za zbrodnie oficjalnie milczano czy wręcz usiłowano stłumić pamięć o współdziale Austrii<sup>47</sup>. Przyznanie kanclerza Franza Vranitzky’ego z roku 1991, że Austria była współodpowiedzialna za wojnę, było ważnym krokiem w kierunku rozliczenia<sup>48</sup>. Jednak powstanie koalicji czarno-niebieskiej w 2000 r. oznaczało powrót do wspierania przez państwo poprzedniej polityki historycznej. Sprowokowało to krytycznie nastawionych do prowadzonej przez rząd polityki historycznej intelektualistów do sprzeciwu. Również Pollack zarzuca nie tylko swojemu dziadkowi i ojcu, ale też całym pokoleniom, do których oni należeli,

<sup>43</sup> M. Pollack, [w:] K. Bielas, *Tropiciel złych historii. Rozmowa z Martinem Pollackiem*, Wołowiec 2017, s. 55.

<sup>44</sup> C. Lehnghuth, *Waldheim und die Folgen: der parteipolitische Umgang mit dem Nationalsozialismus in Österreich*, Frankfurt am Main 2013, s. 205–248.

<sup>45</sup> Nestbeschmutzer to człowiek, który kala własne gniazdo. W Austrii zalicza się do tej grupy licznych intelektualistów, głównie pisarzy, krytycznych wobec polityki rozliczenia kraju z nazistowską przeszłością. Przykłady: Thomas Bernhard, Elfriede Jelinek, Ernst Jandl, Josef Haslinger, Peter Handke, Josef Winkler, Norbert Gstrein, Robert Menasse. Na temat rozliczenia tudzież braku rozliczenia Austrii z przeszłością istnieje obszerna literatura: Ch. Axer, *Die Aufarbeitung der NS-Vergangenheit. Deutschland und Österreich im Vergleich und im Spiegel der französischen Öffentlichkeit*, Köln-Weimar-Wien: Böhlau 2011; K. Hammerstein, *Gemeinsame Vergangenheit – getrennte Erinnerung. Der Nationalsozialismus in Gedächtnisdiskursen und Identitätskonstruktionen von Bundesrepublik Deutschland, DDR und Österreich*. Göttingen 2017. Ta kwestia została przeze mnie poruszona w artykule *Opis procesu indywiduacji narratora na przykładzie Śmierci w bunkrze Martina Pollacka*, który został przyjęty do druku w czasopiśmie *Acta Neophilologica*. Publikacja jest planowana na listopad 2021.

<sup>46</sup> W latach 1986–1992 prezydentem Austrii był Kurt Waldheim, były członek SA oraz żołnierz Wehrmachtu, podejrzany o udział w zbrodniach wojennych na Bałkanach. Do końca lat 80. ten etap jego życia nie był publicznie znany.

<sup>47</sup> Por. C. Lehnghuth, *Waldheim und die Folgen: der parteipolitische Umgang mit dem Nationalsozialismus in Österreich*; K. Hammerstein, *Gemeinsame Vergangenheit – getrennte Erinnerung. Der Nationalsozialismus in Gedächtnisdiskursen und Identitätskonstruktionen von Bundesrepublik Deutschland, DDR und Österreich*, Göttingen 2017; Ch. Axer, *Die Aufarbeitung der NS-Vergangenheit. Deutschland und Österreich im Vergleich und im Spiegel der französischen Öffentlichkeit*, Köln-Weimar-Wien 2011.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 205–231.

a także przedstawicielom swojego pokolenia, że milczenie było zarówno wyznawaną wartością, jak i swoistym elementem kulturowym. Na tematy zbrodni nie wypadało się wypowiadać:

Po roku 1945 latami dużo milczano, przemilczano i pomijano milczeniem. Moja generacja dorastała w milczeniu, które czasami dudniło w uszach. Z czasem przyzwyczailiśmy się do niego i pod koniec nie było nam wcale łatwo przerwać to milczenie, które miało również uśmierającą, uspokajającą i usypiającą moc, i zacząć stawiać naszym ojcom podchwytliwe pytania<sup>49</sup>.

W życiu najbliższego otoczenia Pollacka dominowało milczenie, dlatego z perspektywy czasu docenia on znaczenie wspomnień choćby pojedynczych świadków: „Wielką historię łatwiej będzie zrozumieć, [...], z perspektywy indywidualnych doświadczeń, przeżyć, również tragedii”<sup>50</sup>. Stwierdzeniem tym wpisuje się w trwający przynajmniej od lat 80. XX w. dyskurs o pamięci. Podkreśla, że przy wypełnianiu luk istotny jest bezpośredni kontakt ze świadkiem: „Dzieli się swoją osobistą historią i obserwacjami, które niekoniecznie pokrywają się z oficjalną historiografią, a nawet czasem są z nią sprzeczne”<sup>51</sup>. Jednocześnie wie, „że pamięć bywa zawodna”<sup>52</sup>. Psychologia zna pojęcie fałszywych wspomnień dotyczących przede wszystkim wprowadzania do pamięci zdarzeń, które nigdy nie miały miejsca<sup>53</sup>. Autor z jednej strony ma tego świadomość, ale z drugiej, pomimo że deklaruje chęć bycia obiektywnym, często subiektywnie osądza uczestników wydarzeń. Dopisuje też do rzeczywistości wydarzenia wymyślone. Przykładem nakładania własnej wizji na fakty jest esej *W lesie*. Jest on opowiedziany w pierwszej osobie, ale z perspektywy dziadka – Rudolfa Basta – na podstawie odnalezionych po latach protokołów z jego przesłuchań w Norymberdze i osobistych wspomnień Pollacka. Nie jest zasygnalizowane, które fragmenty pochodzą z przesłuchań i stanowią dokument, a które zostały dopisane zgodnie z wizją autora.

Pojawia się pytanie, czy Pollack znalazł sposób na wypełnienie luk w świadomości o narodowym socjalizmie u siebie i u czytelników<sup>54</sup>. Odpowiedź ukrywa się w perspektywie moralizatora, którą autor przyjmuje. W tekstach na pierwszy plan wybija się jego dydaktyzm bazujący na ocenie powinności potomka nazisty wobec historii narodu, w tym wobec członków własnej rodziny. Pollack w swoich tekstach ocenia zarówno swoją ro-

<sup>49</sup> M. Pollack, *Topografia pamięci*, s. 67.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>51</sup> M. Pollack, *Topografia pamięci*, s. 5.

<sup>52</sup> Ibidem.

<sup>53</sup> Por. H. Welzer, *Der Krieg der Erinnerung. Holocaust, Kollaboration und Widerstand im europäischen Gedächtnis*, Frankfurt am Main 2007; E. Hess, *Imprinting. An effect of early experience, imprinting determines later social behavior in animals*, „Science” 130, Nr. 3368, 1959, s. 133–141.

<sup>54</sup> Por. M. Pollack, *Topografia pamięci*, s. 15.

dzinę, jak i sytuację dotyczącą rozliczenia się Austrii z nazistowską przeszłością. Naucz, jak powinno się organizować pamięć (czyli pisać i mówić o przeszłości), aby osiągnąć równowagę. Przywoływanie przeszłości przez potomków poprzez symboliczny obszar języka, zachowań i przedmiotów jest, według jego filozofii, kluczowym elementem tego rozliczenia. Pisząc walczy o własną równowagę emocjonalną oraz o spokój sumienia narodu austriackiego. Pyta też, jakiego rodzaju pamięć należy się jego ojcu. Teksty zawierają osobiste wspomnienia i refleksje oraz próbę rekonstrukcji wydarzeń dotyczącą osób, które często widział tylko na zdjęciach. Pełna rekonstrukcja się nie udaje, gdyż autor tworzy serię dowolnie i arbitralnie przyjętych założeń, z których wyprowadza wnioski o takim samym statusie wiarygodności, jak założenia. Nie ogranicza się do stawiania pytań, ale formułuje najbardziej według niego prawdopodobne odpowiedzi. Nie udaje mu się zachować obiektywizmu, mimo że podkreśla, jak ów obiektywizm jest ważny. Oznacza to, że na plan pierwszy narracji wysuwa się emocjonalna perspektywa syna. Samo przyznanie się do tego, czym jest synem, nadaje esejom wartość: „Ojciec pozostał mi obcy, ale przecież jest ojcem, muszę się przyznawać, czy mi się to podoba, czy nie”<sup>55</sup>. Pollack jest ważnym świadkiem pokazującym, w jaki sposób pokolenia synów i wnuków radzą sobie z bolesną przeszłością swoich przodków w Trzeciej Rzeszy.

Celem esejów Pollacka jest, jak twierdzi autor, nadanie twarzy wszystkim uwikłanym: sprawcom, ofiarom i świadkom (kolejność nieprzypadkowa). Proponowanym przez niego sposobem upamiętnienia jest walka przeciw milczeniu przy użyciu słowa (pisząc i opowiadając), czynu, symbolicznego przedmiotu (fotografiami, tablicami upamiętniającymi). W eseju *Moje polskie lekcje* zakłada, że badając historię można zrozumieć siebie i innych:

Badanie historii – własnej, ale też cudzej, bez żadnych uprzedzeń, jest najważniejszym warunkiem zrozumienia samego siebie, znalezienia własnej tożsamości – i spotkania się z Innym na równym poziomie. [...] Musimy jednak stale przy tym pamiętać, żeby nie stracić z oczu naszego celu, którym jest zrozumienie Innego, zaakceptowanie go takiego, jaki jest, z całym ciężarem jego historii<sup>56</sup>.

Pollack deklaruje chęć poznania i zrozumienia drugiego człowieka. Mimo to wyopowiadając się na tematy etyczne, uzurpuje sobie prawo do oceny tego, jaki sposób pamiętania jest właściwy. Udowadnia to esej *Nie dla pamięci dla Romów. O pamięci i milczeniu w Burgenlandzie*, w którym postuluje potrzebę umieszczania w różnych miejscowościach Burgenlandu tablic pamiątkowych, poświęconych pamięci zamordowanych podczas wojny Romów i Sinti. Intencja jest szczytna, jednak Pollack nie pyta potomków

<sup>55</sup> Ibidem, s. 64.

<sup>56</sup> M. Pollack, *Topografia pamięci*, s. 5.

ofiar, jak chcieliby upamiętnić przodków. Podkreśla nawet: „Mieszkający tu Romowie wydają się zadowoleni, że zostawiono ich w spokoju, [...], nawet im na myśl nie przyjdzie żądać tablicy albo czegoś podobnego i w ten sposób ściągnąć na siebie niechcianą uwagę”<sup>57</sup>. Propozycja Pollacka nie uwzględnia stanowiska samych zainteresowanych, co budzi wątpliwość odnośnie do jej celu i roli, jaką ma odegrać. Autor dba o realizację swojego pomysłu bardziej niż o pamięć o ofiarach. Usiłuje namówić ludzi, aby postępowali według głoszonej przez niego nie wprost filozofii, aby on sam mógł odnaleźć uspokojenie. Jednak nie nosi w sobie spokoju, pomimo że, wciąż opowiada o ojcu jednocześnie deklarując, że nie chce ojca oceniać: „Porachunki z ojcem nigdy mnie nie interesowały, nie czuję się do tego uprawniony, nie mogę go osądzić, pozostawiam to innym”<sup>58</sup>. Tymczasem taka obiektywna postawa wydaje się być elementem kreacji. Eseje zawierają wyraźny osąd ojca. Nawet jeśli Pollack nie używa wulgarnych słów wobec bliskich, to mówi o nich jako o mordercach lub przynajmniej o uwikłanych w zbrodniczą machinę. Pojawiają się więc pytania: w jakim celu Pollack bada życie ojca i pisze o nim? Kluczowe są słowa: „Nie ma to nic wspólnego z porachunkami, po prostu potrzebuję tego, żeby zrozumieć siebie samego, wiedzieć, kim jestem nie tylko jako syn nieznanego mi ojca”<sup>59</sup>. Stawia więc siebie w centrum: „Niewątpliwie przeszłość mojego ojca ukształtowała także i mnie, całe moje życie”<sup>60</sup>. Mamy do czynienia z traumą międzypokoleniową, wynikającą ze strachu przed upodobnieniem się do ojca. Pollack przyznaje, że przyjęta przez niego strategia upamiętniania poprzez słowa, przedmioty i czyny nie działa, ale jednocześnie nie podejmuje próby zmienienia jej:

Ojcowie nie wypuszczą nas ze swej uwięzi, jakkolwiek byśmy się o to starali, pochwycili nas mocno w swoje kleszcze, jednym ruchem, i trzymają tak, że nie sposób się uwolnić. Nasi ojcowie są bowiem częścią nas samych, tysiącem niewidzialnych nici jesteśmy z nimi nierozzerwalnie związani<sup>61</sup>.

Powtarzanie jest dla autora przymusem nieprzynoszącym ukojenia. Jest dowodem na to, że autor tekstów jest człowiekiem strauumatyzowanym. Chce zostawić straszliwe pojęcia za sobą, ale nie może się od nich uwolnić. Nosi w sobie „zamrożone poczucie winy”<sup>62</sup>. Znamienna jest w tym kontekście opowieść Pollacka o rzeźbie Afrodyty z brązu, która stała w świątyni w parku w Linzu. Pollack opowiada, że kiedy studenci ASP w Linzu odkryli, że rzeźba pojawiła się w pochodzącej z 1912 świątyni w roku 1942,

<sup>57</sup> Ibidem, s. 104.

<sup>58</sup> Ibidem.

<sup>59</sup> M. Pollack, *Topografia pamięci*, s. 65.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 63.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>62</sup> Bessel van der Kolk, *Przedmowa*, [w:] P.A. Levine: *Trauma i pamięć. Mózg i ciało w poszukiwaniu autentycznej przeszłości*, s. 10.

jako osobisty podarunek od Hitlera, zaczęli protestować: „Kiedy odpowiednie władze dowiedziały się o kłopotliwym pochodzeniu Afrodyty, kazano ją natychmiast odesłać do magazynu, jakby dało się w ten sposób zatrzeć bliskie relacje Hitlera z Linzem”<sup>63</sup>. Autor pyta: „Czy to miało sens, też nie wiem, bo ta Afrodyta z nazizmem nie miała nic wspólnego, jest boginią grecką, nie stworzył jej Hitler, tylko niemiecki artysta, w bardzo tradycyjnym stylu”<sup>64</sup>. Z jednej strony to tylko przedmiot, z drugiej jednak niosący za sobą ciężkie brzemie. Pollack podkreśla:

Dla naszego pokolenia fundamentalnym odkryciem było to, że tak wiele pozornie niewinnych rzeczy, miejsc i budynków ma za sobą historię, którą przez tyle lat trzymano w ciemnościach, ignorowano bądź spychano na margines, żeby nie zburzyć powszechnego ładu. Mogło to dotyczyć na przykład spokojnego zakątka w lesie, gdzie odkryto masywny grób, [...], albo właśnie nagiej bogini w parku, która także bez swej winy straciła niewinność i została usunięta z publicznego widoku<sup>65</sup>.

Ukryty posąg Afrodyty nie jest niczemu winien. Stworzony przez anonimowego artystę został napiętnowany przez związek z Hitlerem. Tak samo Pollack, zwykły chłopiec, dorastający w powojennej Austrii został napiętnowany – tudzież sam się napiętnował – jako syn zbrodniarza hitlerowskiego. Figura Afrodyty jest poniekąd figurą autora. Stoi w dusznym magistralnym magazynie, gdzie brak powietrza, a doskwierają wyrzuty sumienia. Jak pisze Hirsch:

Postpamięć charakteryzuje doświadczenia tych, którzy dorastali w środowisku zdominowanym przez narracje wywodzące się sprzed ich narodzin. Ich własne, spóźnione historie ulegają zniesieniu przez historie poprzedniego pokolenia ukształtowane przez doświadczenia traumatyczne, których nie sposób ani zrozumieć ani przetworzyć<sup>66</sup>.

Teksty Pollacka odnoszą się do przeszłości. Nie ma w nich miejsca na teraźniejszość<sup>67</sup>. Pamięć to według Levine’a „dar i przekleństwo”<sup>68</sup>. Dla Pollacka pamięć o rodzinie bez wątpienia stanowi przekleństwo, z którym nie sposób sobie poradzić. Próbuje więc przemienić traumę rodzinną w narrację.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 66.

<sup>64</sup> M. Pollack, [w:] K. Bielas, *Tropiciel złych historii*, s. 33.

<sup>65</sup> M. Pollack, *Topografia pamięci*, s. 67.

<sup>66</sup> M. Hirsch, *Zaloba i postpamięć*, [w:] *Teorie wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, przeł. K. Bojarska, red. E. Domańska, Poznań 2010, s. 254.

<sup>67</sup> Por. Bessel van der Kolk, *Przedmowa*, [w:] P.A. Levine: *Trauma i pamięć. Mózg i ciało w poszukiwaniu autentycznej przeszłości*, s. 10.

<sup>68</sup> P.A. Levine, *Trauma i pamięć. Mózg i ciało w poszukiwaniu autentycznej przeszłości*. Warszawa 2017, s. 23.

**Bibliografia**

- [on-line:] [https://e-gov.ooe.gv.at/bgdfiles/p2339/Hans\\_Pollack.pdf](https://e-gov.ooe.gv.at/bgdfiles/p2339/Hans_Pollack.pdf), 29 X 2020.
- Axer Ch., *Die Aufarbeitung der NS-Vergangenheit. Deutschland und Österreich im Vergleich und im Spiegel der französischen Öffentlichkeit*, Köln-Weimar-Wien 2011.
- Bielas K., *Tropiciel zlych historii. Rozmowa z Martinem Pollackiem*, Wołowiec 2017.
- Erikson E., *Tożsamość a cykl życia*, przeł. M. Żywicki, Poznań 2004.
- Freud S., *Poza zasadą przyjemności*, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 2012.
- Hammerstein K., *Gemeinsame Vergangenheit – getrennte Erinnerung. Der Nationalsozialismus in Gedächtnisdiskursen und Identitätskonstruktionen von Bundesrepublik Deutschland, DDR und Österreich*, Göttingen 2017.
- Hess E., *Imprinting. An effect of early experience, imprinting determines later social behavior in animals*, „Science” 130, Nr. 3368, 1959, s. 133–141.
- Hirsch M., *The Generation of Postmemory*, [w:] „Poetics Today” nr 29 (1), 1 III 2008.
- Hirsch M., *Żaloba i postpamięć*, [w:] *Teorie wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, przeł. K. Bojarska, red. E. Domańska, Poznań 2010, s. 247–280.
- Izdebska A., *Śmierć w bunkrze – opowieść Martina Pollacka o ojcu (z mapami i fotografiami w tle)*, [w:] *Przestrzenie geo(bio)graficzne w literaturze*, red. E. Konończuk, E. Sidoruk, Białystok 2015, s. 97–114.
- Jacyniak A., Płużek Z., *Świat ludzkich kryzysów*, Kraków 1997.
- Księga Wyjścia, Pismo Świąte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. czwarte, Poznań–Warszawa 1989, rozdział 34, wers 7.
- Kühner A., *Trauma und kollektives Gedächtnis*, Bonn 2008.
- Lehnguth C., *Waldheim und die Folgen: der parteipolitische Umgang mit dem Nationalsozialismus in Österreich*, Frankfurt am Main 2013.
- Levine P.A., *Trauma i pamięć. Mózg i ciało w poszukiwaniu autentycznej przeszłości*. Tłum. Maria Reimann. Warszawa 2017.
- Pollack M., *Śmierć w bunkrze*, przeł. Andrzej Konopacki, Wołowiec 2006.
- Pollack M., *Topografia pamięci*, przeł. Karolina Niedenthal, Wołowiec 2017.
- Psychotrauma. Die Posttraumatische Belastungsstörung*, hrsg. A. Friedmann, P. Hoffmann, B. Lueger-Schuster, M. Steinbauer, D. Vyssoki, Wien 2004.
- Saryusz-Wolska M., *Pamięć zbiorowa i kulturowa*, Kraków 2009, 18.
- Szacka B., *O pamięci społecznej*. 1995/5, 68.
- Welzer H., *Der Krieg der Erinnerung. Holocaust, Kollaboration und Widerstand im europäischen Gedächtnis*, Frankfurt am Main 2007.
- Zajas P., *Jak świat prawdziwy stał się bajką. O literaturze niefikcyjnej*, Poznań 2011.

**Dark heritage and the moral obligation to remember in Martin Pollack's *Topography of Remembrance***

**Summary:** This article analyzes a collection of Martin Pollack's autobiographical essays entitled *Topography of Remembrance*. The essays depict the author's struggle with the memories of his ancestors – the Nazis. Pollack is the son of Gerhard Bast, a Nazi criminal. The analysis focuses on the relationship between a father and son, and the extent to which the son's narrative was influenced by intergenerational trauma. The theoretical premise of the article relies on the concept of postmemory which assumes that the descendants of perpetrators and victims alike are engulfed by the previous generation's memories and that the predecessors' memories are transferred to those who had never participated in the recalled events. The essays create ample opportunities for examining the impacts of the National Socialism doctrine on the lives of those who had not personally experienced it. Pollack's reflections on memories of the national socialist past are worth exploring because his narrative extends beyond the memory of the loved ones, and it makes attempts to reckon with or overcome Austria's past. Pollack makes a distinction between the memories of different generations. He describes the memories of his own generation, his grandfather's, father's, and his son's generations to depict the ways in which the past influences the present and causes intergenerational trauma for both individuals and entire nations.

**Keywords:** memory, descendants of the Nazis, Austrian literature, books about fathers, Martin Pollack



